



Normalne życie parafialne tu się polepszyło dopiero w 1990 roku. Pośród malowniczych wzgórz, mniej więcej pośrodku między miejscowością Sopoćkinie a Niemnem, znajduje się kościół w Sylwanowcach. Budowę świątyni zakończono w 1840 roku, lecz historia tej parafii rozpoczęła się w małej miejscowości Hożka, która przez kilka stuleci pełniła funkcję folwarku parafii w Hoży. Obecnie w pobliżu wsi Linki znajduje się jedynie gęsty las, w którym zachowały się pozostałości cmentarza, miejsca, w którym do połowy XIX wieku stała drewniana kaplica oraz kilka starych dębów, które stopniowo niszczeją od błyskawic i burz.

†

Aktywne zasiedlanie tych miejsc rozpoczęło się pod koniec XV wieku. Wzmiankowana jest wówczas miejscowość Mońkowo – obecna wieś Mońkowce, a obok niej powstał folwark Hożka. Odprawiano tu obrzędy religijne i chowano osoby, które mieszkały w tej części parafii w Hoży, która znajdowała się na lewym brzegu Niemna. Ponieważ przejście przez Niemen do kościoła parafialnego było czasami – szczególnie wiosną i jesienią – bardzo trudne.

W 1771 roku właściciel majątku Białe Błota Jan Maros przekazał 6 000 tymfów kościołowi jezuitów. Gdy po półtora roku zakon jezuitów został zniesiony, Maros postanowił za te pieniądze założyć kościół katolicki we własnej wsi Sylwanowce. 31 marca 1775 roku, po uzyskaniu zgody biskupa wileńskiego Ignacego Masalskiego, zbudował świątynię “ze starego drewna”. Według funduszy z 1775 roku, miejscowemu kościołowi nadano trzy włóki ziemi, a parafia w Hoży otrzymywała, oprócz fundacji z 1494 roku, dodatkowo 6 000 tymfów na utrzymanie nowo powstałej parafii. Pierwotnie była filią dawnego kościoła w Hoży, znajdującego się po drugiej stronie Niemna. Fundatorzy Marosa nie zawsze jednak byli zadowoleni z tych wikariuszy, których zatwierdzał proboszcz z Hoży, i chcieli wyznaczyć księży zgodnie ze swoją wolą. Z kolei ksiądz z Hoży nie chciał stracić prawa do korzystania ze środków z fundacji Marosów, więc sprawa przebiegała bardzo wolno. W 1792 roku, wraz ze swoimi sąsiadami-dzierżawcami, Marosowie złożyli wniosek do biskupa Masalskiego z propozycją utworzenia odrębnej, niezależnej parafii w Sylwanowcach. Utrzymanie nowy proboszcz parafii miał mieć albo z pieniędzy, z odsetek ze środków zainwestowanych przez Marosów, albo z dziesięciny, którą miejscowa szlachta miała płacić parafii w Hoży. Zgodę biskupa uzyskano i faktycznie w 1793 roku kościół w Sylwanowcach stał się parafialny. Nie zdążono jednak oficjalnie podpisać dokumentu, gdyż wybuchło powstanie, a biskup Masalski, uczestnik konfederacji targowickiej, został w 1794 roku powieszony przez patriotów w Warszawie za zdradę.

Po III rozbiorze Rzeczypospolitej nowa granica Prus i Rosji podzieliła parafię w Hoży. Część na prawym brzegu Niemna stanowiła odtąd parafia Hoża w Imperium Rosyjskim, a na lewym

znalazła się pod panowaniem Prusów. Jej centrum i została właśnie Hożka. Parafia została zatwierdzona przez władze pruskie w 1798 roku. Fundatorem mianowano Jana Marosa. Fundatorzy opiekowali się parafią, pomagali rozwiązywać jej problemy materialne, i przez to mieli duży wpływ na miejscowych proboszczów. Maros dalej bardzo chciał przenieść centrum parafii w Sylanowce, gdzie przeznaczył ziemię pod nowy cmentarz, dlatego na następne kilkadziesiąt lat parafia otrzymała nazwę Hożsko-Sylwanowską. Pierwszy kościół w Sylanowcach nie przetrwał długo. Nabożeństwa odbywały się tam do 1795 roku. Nie wiadomo na pewno, co spowodowało zniknięcie świątyni. Życie religijne nowej parafii powróciło ponownie do kaplicy na terenie folwarku Hożka. Była to dość duża budowla i w czasach panowania Prus z funduszy rodziny Marosów prowadzono tu prace remontowe.



Kryta słomą drewniana kaplica była zagospodarowana i wyglądała, według ówczesnego inwentarza, dość solidnie. Nie było dzwonnicy w pobliżu kaplicy, i dzwony tymczasowo znajdowały się na sosnach, które rosły niedaleko starego cmentarza. W pobliżu znajdowały się budynki gospodarcze, w tym browarnia i nowy budynek plebanii. W starej plebanii była szkoła dla 30 uczniów. Do parafii należała również karczma koło wsi Plebańskie. W majątku kościelnym znajdowały się wsie Plebańskie i Linki, liczące łącznie 12 gospodarzy, którzy mieli pełnić 1 250 dni konnej oraz pieszej pańszczyzny.

Nowa świątynia w Sylanowcach została ukończona z kamienia łupanego i cegły przez wnuka J. Marosa Wojciecha Sobolewskiego w latach 40 XIX wieku. Kościół Przemienienia Pańskiego jest zbudowany na planie prostokąta, nakryty dachem dwuspadowym. Front elewacji północnej jest "ścięty", nad nim znajduje się kamienna dzwonnica z czterospadowym dachem. Główną fasadę zdobią dwie przeznaczone pod rzeźby nisze i okrągłe lukarnie nad nimi. Co ciekawe, dokumenty potwierdzają lokalną legendę, że początkowo planowano zbudować znacznie większy kościół.

Po powstaniu w latach 1863-1864 i likwidacji Unii w 1875 roku sytuacja parafii była dosyć trudna, ale do 1905 roku nadal była głównym ośrodkiem katolicyzmu w kraju. W jej skład wchodziły wsie Mońkowce, Nowosady, Bieliczany, Sylanowce, Plebańskie, Płoskowce, Linki,

Wójtowce, Kodziowce, Jatwież, Balla Kownacka.

W latach 1909-1915 ks. S. Workała zbudował nową drewnianą plebanię, pobierał kościół, nabył organy i ogroził cmentarz. Przed II wojną światową staraniem ks. Kazimierza Średnickiego wybudowano obecną plebanię kamienną, w której za rządów sowieckich mieściła się szkoła podstawowa. Ostatnim stałym proboszczem był tu ks. Władysław Krasowski (1956-1962) z parafii Hołynka, który przybył tu po zesłaniu na Syberię. Po jego śmierci kościół działał bez księdza. Normalne życie parafialne poprawiło się dopiero w 1990 roku.